

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

N^o 35. — W Sobotę dnia 1. Maia 1830.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Kwietnia.

J. K. Mość Xiążę Albrecht syn N. Króla Pruskiego, onegdaj przybył do tutejszj stolicy.

JW. Ordynat Zamoyski, zabawiwszy w przejeździe swym przez W. X. Poznańskie dni kilka w domu zięcia swego JW. Tytusa Hr. Działyńskiego, wrócił do stolicy z podróży swojej do Francji.

Mickiewicz ciągle bawi w Rzymie. Wiadzieć go można często po przechadzkach z sławnym amerykańskim romansistą Cooperem i z rosyjską literatką panną Chlustin. Jest tam teraz niemało Polaków. Hr. Artur Potocki wyjechał do Paryża.

Panna Jaenisch Niemka w Moskwie urodzona, przełożyła na język niemiecki ucztę z Walerioda Mickiewicza. Tłómaczenie to wziął z sobą w przejeździe Humboldt i powioził je Götenu.

P. Stefan Witwicki autor poezyy biblijnych, wydaie teraz nowe dzieło swoje p. t. Próby pieśni ludu.

Wyszło z pod prassy w drukarni XX. Piłarów dzieło z niemieckiego tłómaczone wydania sławnego Kechta o uprawie wina w ogrodach i winnicach, chlubnemi świadectwami towarzystwa nadreńskiego uprawy wina, i znawców, którym to dzieło pod roztrząśnienie daném było, po kilkoletnim doświadczeniu korzystnie zalecone, iako też przez J. O. X. Karolath właściciela wielu winnic opatrzone zostało. Nabycie tegoż rząd Pruski po gminach dla wielkiego pożytku polecił. We wszystkich województwach uprawę wina zaprowadzić można, a jeżeli mieszkańcy Wołynia, Podola i Ukrainy zechcą się nią zatrudniać, śmiało powiedzieć można, iż austriackich, saskich, reńskich i francuzkich win potrzebować niebędziemy; wżórzystości wystawione na południe i sprzyjające lata, lepsze od wymienionych win gatunki wydadzą. Wszak iuż w wielu miejscach kraju naszego za przykładem JW.

Ministra spraw wewnętrznych, winnice z pożytkiem powstały, a jeżeli nietylę się rozszerzaia ile życzyby należało, powodem do tego iest brak przewodnika, który w tém wyborém dziele znajduie się. Prózną rzeczą byłoby wylizczat pożytki z téy uprawy wynikające. Każdy dobrze kraiovi swoiemu życzący właściciel ziemi, uprawiać wino starać się powinien, dla osiągniienia nietylko dobra ogołu, ale i powiększenia prywatnych dochodów i przyjemności zdrowia; nad czém rozszerzać się zakres tego doniesienia niedozwala. Obszernie o tém dzieło to traktuie. Exemplarz z rycinami, wzkuźającemi łatwy sposób wytłaczania wina bez prassy, powiększony, nabyć można w xiegarni XX. Pliarów i Węckiego po złp. 4.

Pan Bernard Zeydler doktor ob. pr. obywatel Florencki, rodem z Warszawy, który przed kilką laty będąc uczniem tuteyszego uniwersytetu, otrzymał był nagrodę w medalu złotym, przełożył na ięzyk włoski rozprawę Jana Sniadeckiego o Koperniku. Uczoną tę pracę pomnożywszy tłómacz kilką dodatkami i ozdobiwszy ryciną nieśmiertelnego ziomka naszego, wydał we Florencyi w roku bieżącym pod napisem: *Di Niccolo Copernico Astronomo Polacco ragmento del cav. Giovanni Sniadecki i t. d.* i poświęcił ją Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Podczas przejazdu przez Lwów P. Kucharzkiego, zwiedzającego kosztem rządu kraie sławiańskie w celu badań ięzykowych, uczynił mu P. Karól Lipiński nadzieię do odbycia spólnéy podróży w celu zbierania melodyi śpiewów ludu polskiego we wszystkich dyalektach mowy naszéy.

Pan Wiesiołowski ma zostac Dyrektorem biblioteki Ossolińskich, w miejsce zmarłego X. Siarczyńskiego.

W Florencyi przed kilką miesięcami wyszło w włoskim ięzyku dziełko pod tytułem: *Tysiąc i jedna z sławnych Kobiet*. Między temi kobietami są opisy życia 5ciu Polek, to iest: Wandy Królowéy, Rzepichy żony Piasta, Barbary Radziwiłowny, Anny Jaroszeskiej i Drużbackiej Poetki. O czterech wiemy, lecz o Annie Jaroszeskiej nikt dotąd niedonosił. W krótkości umieszczamy co o niéy to pismo donosi.

„Gdy Henryk Walezyusz Xiążę Francuzki został obrany Królem Polskim, przyiał obowiązek ożenić się z Królewnią Polską Anną Jagielonką; uyrzawszy zaś tę Królewnię iuż podeszłą w wieku i nieobdarzoną wdziękami, niechciał dopełnić przyrzeczenia, tym bardziejéy gdy na iéy dworze uyrzał Annę Jaroszeską panienkę 18toletnią, nadzwyczajnéy piękności, i obdarzoną wszelkimi talentami. Iéy postać, iéy twarz, iéy oczy, były zachwycające; śpiewała iak naydoskonalsza Włoszka, mówiła po francuzku doskonale, i prawie ona na całym dworze była tłumaczem. Miała przytem siłę nadzwyczajną, gdyż w czasie turniejów na zamku Krakowskim ukazała się w zbroi, i pokonała 8miu Francuzów stawiających w szrankach. Henryk rozkochał się w niéy zapamiętale, lecz była nieczułą na wszystkie iego obietnice, a darów nie przyjmowała. W tymże czasie będąc na polowaniu i uganiając się za dzikiem, spadła z konia i zakończyła życie. Król Henryk rozpoczął niezmiernie i międzdy powodami wrócenia iego do Francyi, był także zgon Jaroszeskiej. (P)

W dzienniku dla dzieci, znajduie się następujący artykuł: „Xiążę Czartoryski (G. Z. P.) w dobrach swoich, w Puławach, założył szpital na 20 chorych. Ledwie ten dom ukończonym został, wszystkich biednych, każdego kalekę, który mu się do nóg skłonił, do niego poselał. Wnet naznaczona liczba się przebrała, kilku nad nią przyiał dozorca, ale gdy ich coraz przybywało, przyszedł do Xięcia i niemożność zadosyć uczynienia iego rozkazom wystawił. — „No! to powiększam fundusz na iociu!“ powiedział Xiążę. Tak się stało, ale wnet i tę liczbę serce Xięcia przebrało. Dozorca znowu przychodzi. „To trzeba ieszcze funduszu powiększyć!“ zawołał Pan dobroczynny, „Ale Mości Xiążę,“ odezwał się przytomny kassyer, „to straszny wydatek, zkądże tak brać?“ „Moi Panowie!“ krzyknął iuż z gniewem Xiążę, „nie gram w karty, obrazów nie skupuie, sfór psów nie trzymam, pozwólcieź mi na ubóstwo trwonić pieniądze.“

O śpiewach polskich wydanych w Paryżu przez Pana Sowińskiego: — Dziennik La Pandore z dnia 6. Kwie-

nia umieścić dość długi artykuł o tém dziele, co my pokrótce za nim powtarzamy. Muzyka polska, powiada, bardzo mało jest znana we Francyi; dziedziczka starożytnych pieśni Sławian, bardzo jest dawna. Charakterem iey jest prostota; ruch ma pewny i niezmienny, znamionuje się iuż melancholiynym śpiewem, iuż wesołością i żywocią sobie tylko właściwą i różniącą ią od wszystkich cokolwiek można słyszeć w innych krajach. Polonez, którego układ nasi artyści często naśladowią, wiele mówi na pochwałę swojej oyczyzny. Pan Sowiński jednak czyni uwagę, że w ogóle grywany bywa za granicą nierównie prędszy iak być powinien rzeczywiscie; gdyż Polacy i czują go inaczej, i inaczej grają, tańcują i śpiewają. Cztery rodzaje śpiewów, licząc iuż w to polonez, kilka sielanek i kozaków są gruntem muzyki narodowej w Polsce. Dumka bardzo lubiona dzisiay, i ma początek na Ukrainie; nie trzeba iey mieć za iedno ze śpiewami ruskimi (?) ponieważ żadnego związku z niemi nie ma. Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu śpiewają ią po wsiach, a ton i akcent ludu niezmiernie ią upiększa. Daléj recenzent chwali mazurka i krakowiaka, i tak kończy: Śpiewy polskie, których tylko pierwszy zeszyt wyszedł, a drugi wkrótce także będzie ogłoszony, winniśmy Panu Woyciechowi Sowińskiemu, bardzo znakomitemu fortepianiście i kompozytorowi; muzyka jest na dwa głosy z towarzyszeniem fortepianu lub arfy. Text polski, ma obok tłómaczenie francuzkie Panów G. Fulgence i de Fremont; przy każdym prawie śpiewie są uwagi wydawcy. Tytułowa kartka jest ozdobiona litografią podług rysunku Pana Oleszczyńskiego, na niéy wystawiona w osobie postać Polski otoczonéy swoimi dziećmi, iuż to z nadbrzeży Warty i Wisły, iuż z nad Niemna, Willi, Dniepru i Dniestru, iuż z gór Karpackich. W oddaleniu widać piramidy, daléj palmowe drzewo, znak St. Domingo, wreszcie topole włoskie obok buków podolskich, brzóz i olszyn wołyńskich, iodeł litewskich.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 15. Kwietnia.
Goniec francuzki biegnący tędy z Konstan-

tinopola do Paryża miał przywieść wiadomość, iż Porta przystąpiła do uchwał konferencyi londyńskich. Zapewniają także, iż dom handlowy Stieglitz w Petersburgu, chce pospołu z domem Rotszyldów zawrzeć pożyczkę z Portą.

Dokończenie konwencyi handlu i żeglugi, zawartéy między Cesarzem Jmć Austrii a Królem Angielskim, przerwanéy w przeszłym numerze gazety naszey.

Art. VI. Względem handlu austryackich okrętów z posiadłościami Króla Jmci Angielskiego w Indyach wachodnich, iakoteż z owemi posiadłościami, które na teraz są w ręku kompanii wschodnio-indyjskiej, na mocy udzielonéy iey listu swobody, Król Jmć Angielski zezwala nadać poddanym Jego Ces. Mci wszystką łatwość i przywileie, iakie w skutek iakiegobądź traktatu lub iakiego aktu parlamentowego poddanym lub obywatelom naybardziej wspieranego narodu, są nadane lub mogą być nadane w przyszłości; a to według tych samych ustaw, przepisów, rozporządzeń i ograniczeń, iakie względem okrętów i poddanych każdego innego państwa, używającego dla związków handlowych z rzeczonymi angielskimi posiadłościami tych korzyści lub przywilejów, są iuż zastosowane lub w przyszłości mogą być zastosowanemi.

Art. VII. Wszystkie posiadłości Króla Jmci Angielskiego w Europie, co się dotyczy przedmiotu niniejszego traktatu, uważane być powinny iako części połączonych królestw Anglii i Irlandyi, wyiawszy posiadłości na morzu śródziemnym.

Art. VIII. Klauzula artykułu VIII. konwencyi zawartéy między dworami Austrii, Anglii, Pruss i Rossyi w dniu 15. Listopada 1815. w Paryżu, ściągająca się do handlu między państwami Jego Ces. Mci a zjednoczonymi państwami wysp Jońskich, formalnie ninieyszą potwierdzona zostaje.

Art. IX. Ninieysza konwencya pozostać ma w mocy swojej do d. 18. Marca 1836., i nadto aż do upływu 12 miesięcznego czasu, poczem iedna z wysokich umawiających się Stron oznaymi drugiéy swój zamiar, położyc granice skutkom téy konwencyi, gdyż

Każda z wysokich umawiających się Stron zastrzega sobie prawo, podać w téj mierze drugiej Stronie oświadczenie albo w dniu rze-
czonym 18. Marca 1836., lub w jakim bądź
czasie po tym dniu; i Strony obiedwie zgo-
dziły się na to, że po upływie 12 miesięcy
po dniu, w którym jedno z wysokich uma-
wiających się Mocarstw takie oświadczenie
od drugiego otrzymało, niniejsza konwen-
cyja i objęte nią warunki, względem Stron
obudwóch, przestaną mieć moc obowiąz-
ującą.

Art. X. Niniejsza konwencyja powinna
być ratyfikowaną, i akta ratyfikacyi będą wy-
mienione w Londynie w ciągu miesiąca, od
dnia onéy podpisania, a jeśli można jeszcze
wcześniej.

W dowód czego obustronni pełnomocnicy
takową podpisali i pieczęci swoje przyłożyli.

Działo się w Londynie dnia 21. Grudnia,
roku naszego Pana tysiąc ośmset dwudziesto-
go dziewiątego.

(L.S.) Esterhazy. (L.S.) Aberdeen.
(L.S.) Vesey Fitzgerald.

Z K r o a c y i.

Gazeta Zagrebska (Agram) polityczna z d.
6. Kwietnia donosi: „Dobroczyńne skutki
rozporządzenia naszego naylaskawszego O-
yca oyczyzny, okazują się, według doniesień
z Sadiłowaczu na granicy Tureckiej z d. 1.
Kwietnia, odpowiednemi naszym nadzieiom.
— W d. 28. Marca ogłoszono amnestyą na
granicy kordonu, a już w d. 29. przybyło
siedmnaście rodzin, między temi 11 męż-
czyzn, aby jako synowie żałujący wstąpili na
ziemię swoich ojców. — Przewielebny
Biskup Karolgrodu Musiczki, z różnym du-
chowiestwem i Major Raatz z pułku grani-
cznego Ottoszańskiego i z kilkoma oficerami,
udał się na granicę w wyznaczone miejsce,
aby stósownie do woli N. Pana owych zbie-
gów przyjąć; i w rzeczy saméy rozczułający
był widok, gdy po ustnem zapewnieniu rze-
czonego Biskupa, wszyscy powracający rzu-
cili się mu do nóg, przesyłając Bogu i Mo-
narsze nayszczersze dzięki. Serdeczne uści-
ski i odgłos radości przyjaściół i krewnych
przybyłych na ich powitanie, najmocniej
wzruszyli obecnych; poczem udano się do

kościół. Dwa dni trwały modły i przygo-
towania a w dniu 31. wszyscy się spowiadali i
przyimowali przenajświętszy sakrament. Tak
tedy poiednani z Bogiem, Monarchą i oy-
czyzną, stawieni zostali przed wyznaczoną
Kommissyą dla uczynienia zeznań względem
rozbojników, swoich towarzyszy, przecho-
wywaczów i popełnionych rozbojów, iako
warunków, pod któremi bezkarnie byli przy-
jęci. Tysiąc błogosławieństw przesyłano do
nieba, aby od Wszechmocnego uprosić dłu-
gie życie dla naylaskawszego Monarchy i po-
moc dla żałujących.“

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 15. Kwietnia.

Papież opuścił dnia 12. tego miesiąca Wa-
tykan i przeniósł się znowu do Kwirynału.

W dzień pierwszego święta Wielkanocne-
go udał się Oyciec Święty, niesiony w lektycie
na wielką mszą świętą do kościoła Ś. Pio-
tra; przed nim szło Kollegium święte i Pra-
łaci; z wielkiéy doży udzielał Oyciec Ś. wśród
bicia dzwonów i huku dział prawowiernéy
trzodzie Chrystusa błogosławieństwo. Na
wieczór oświecono facyatę i kopułę kościoła
Ś. Piotra, równie iak pałace Kardynałów,
ciała dyplomatycznego i szlachty, obchodząc
tym sposobem teraz dopiero rocznicę koro-
nacyi Papieża, która w wielki tydzień przy-
padać nie mogła być obchodzoną.

Z Ankony, dnia 10. Kwietnia.

Od wczora głoszą tu, iż Dey Algierski
przelekniiony wielkiemi uzbroieniami rządu
francuzkiego, oświadczył gotowość, dać żą-
dane zadośćuczynienie. Ze zaś dotychczasowe
iego postępowanie nie jest tego rodzaju,
iżby przyrzeczeniom jego zawierzyć można,
i jego udawana powolność łatwoby mogła
być tylko maską i pozorem do pozyskania
czasu, bardzo przeto wątpią, iżby to zrzą-
dzić mogło iakąkolwiek zmianę w ułożonym
raz planie rządu francuzkiego. Inna, nay-
mniejszego podobieństwa do prawdy nie
mająca wieść zaszczyca Lorda Cochrane wa-
zwaniem rządu francuzkiego, ażeby był po-
mocnym w wyprawie przeciw Algierowi.
Ma się to pewnie rozumieć o rządzie his-
pańskim, który podobno układa się z rzeczo-

nym Admirałem względem powierzenia mu dowództwa na wodach zachodnio-indyjskich. Czy to prawda, i czyli ten Admirał, po najswieższych w Grecyi doświadczeniach, będzie się chciał tego podjąć, zależy jeszcze bardzo od okoliczności.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Kwietnia.

Monitor zawiera teraz dwa Królewskie postanowienia, przez które Minister wojny, General-Porucznik Hrabia Bourmont, został mianowany naczelnym wodzem wyprawy do Afryki, a pod jego niebytność Prezes Rady Ministrów ma sobie powierzone Ministerstwo wojny. Pierwsze datowane jest dnia 11. a kontrasygnowane przez Xięcia Polignac, drugie datowane dnia 18. m. b. a kontrasygnowane przez Hrabiego Bourmont.

Tenże dziennik zawiera oraz następujące w formie manifestu wojennego oświadczenie, w którym wyluszczone są stosunki, będące przyczyną zerwania z Algierem, a nareszcie i terazniejszy wyprawę:

„Niektóre publiczne doniesienia o przyczynach terazniejszy wyprawy między Francyą i Algierem, zawierają w tym względzie całkiem fałszywe podania. Poczytuemy za rzecz stosowną, przywieść czytelnikom naszym na pamięć główne okoliczności, które przymusiły Rząd do zerwania z Regencyą i do posłania wyprawy do wybrzeża afrykańskiego. — Francya odzyskała w r. 1817. osady, które od czterech wieków na wybrzeżach Afryki zajmowała. *) Korzystne tych posiadłości położenie, obfitość zboża, bydła, wełny, wosku, miodu i t. d., łatwość, jaką postępczą zbywaniu naszych towarów w głąb Afryki, i znaczny połów koralu na pobrażu, zapewniały wielkie zyski towarzystwom han-

dlowym, które oneż przed rewolucyą użytkowały. Lecz od roku 1817. kupcy nasi, z powodu niestalości naszych stosunków z Regencyą Algierską, z powodu niepewnego i zmiennego iéy charakteru, z powodu nareszcie dawnego zamiaru Deja, wydarcia nam naszych posiadłości na ziemi afrykańskiej, widzą się pozbawionymi sposobności powrócenia tamże, i założenia znacznych kantorów handlowych, które, gdzie nie masz ufności, istnieć niemogą. Stan ten rzeczy należy uważać za jedno z głównych naszych zażeń przeciw Algierowi, kiedy złe zamiary Deja wprost się przyłożyły do przeszkodzenia dawnéj posiadłości francuzkiej w odzyskaniu wartości, którą przez tak długie czasy dla nas miała. — Na posłuchaniu, na którym Dey znieważył naszego Konsula, oświadczył mu tenże publicznie: „iż niecierpi nadal, ażeby jedno jeszcze dzieło francuzkie pozostało na gruncie algierskim i że nam w ogólności żadnych innych praw nieprzyznaje, prócz tych, jakie służą innym zostającym z tym kraiem w stosunkach handlowych Europejczykom.“ Te są jego własne słowa i zobaczemy zaraz, iż należące do nas warownie natychmiast kazał zrównać z ziemią i zburzyć założone pod ich obroną osady handlowe. — Prócz posiadania znacznego gruntu służyło nam także na wybrzeżu afrykańskim wyłączne prawo połowu koralu w oddali nabrzeżnej około 60 mil (lieues) — prawo, które podobnież w naszych traktatach z Portą i z Regencyą Algierską uznanem zostało. Podług tych traktatów mieliśmy za ow przywilej opłacać czynsz roczny, ustanowiony pierwotnie na 17,000 Franków, a w roku 1817., gdzie nam rzeczony przywilej zwróconym został, do 60,000 Franków podwyższony. Lecz nieupłynęło prawie dwóch lat, gdy Dey nagle nam oświadczył, iż nam zostawia do wyboru, rzec się tego przywileju lub płacić rocznie 200,000 Franków. Interes nasz handlowy nakłonił Rząd do zezwolenia na to podwyższenie daniny; jednakże pomimo regularnego przez nas opłacania tego podatku, wydał Dey r. 1826. manifest, którym połowu koralu na wybrzeżach Regencyi Algierskiej pozwolił wszystkim narodom i tym sposobem pozbawił nas

*) Osiedlisko Francuzów na wybrzeżu afrykańskim dochodzi do roku 1450.; około owego czasu nabyła Francya, za pewnym czynszem, od Arabów przestrzeń gruntu nadbrzeżnego, nazywanego jeszcze dziś koncessyami afrykańskimi. Prawa naszey własności uznane były uroczyscie od kilku Sultanów, mianowicie od Selima I. r. 1518. i od Achmeta II. r. 1692.; także Dey, który rządził w Algierze r. 1694. uznał je w tym roku przez traktat, który w r. 1801. i 1817. został odnowionym.
(Przypis Monitora.)

przywileju, za który jednak chciał i nadal umówioną pobierać daninę. — Z temi powszechnemi zażaleniami łączy się jeszcze mnóstwo zniewag, z których wymienimy tu tylko najgłośniejsze, zadane od przywrócenia Monarchii. — W roku 1814. kazał Dey wydać do Generalnego Konsula, Pana Dubois-Thainville, urzędowy rozkaz, ażeby ostatecznie uregulował pretensye niektórych algierskich poddanych do Francji, a gdy Konsul oświadczył, iż tego uczynić nie może bez upoważnienia Rządu swojego, natychmiast go Dey z Algieru oddalił. Wypadki stu dni przymusiły nas wówczas pokryć milczeniem tę zniewagę, i w roku 1816. posłany został nowy Konsul do Algieru; lecz Dey porozumiał się do uznania go tylko za złożeniem tymczasowego dobrowolnego daru z 100,000 Franków. — W roku 1818. został francuzki bryg „le Fortun“ przez mieszkańców obwodu Bony napadnięty i zrabowany, a Dey do żadnego niechciał się znać za to wynagrodzenia. — Gdy w roku 1819. francuzki Admirał Jurien i angielski Admirał Freemantle, w skutku uchwał kongresu Akwisgrańskiego, wezwali pospołu Deja, ażeby się zrzekł rozbojów morskich, odpowiedział tenże: iż jest gotów, zastrzedz sobie prawo brania niewolą poddanych wszystkich mocarstw, które z nim niezawaryły traktatów, i nieutrzymują w jego państwie Konsulów, z którychby rąk warowany podatek lub haracz mógł odbierać. — W roku 1825. kazał Dey, wbrew wyraźnej osnowie traktatów i pod pozorem przemyczonego towaru, odbić i przetrząsać dom francuzkiego agenta konsularnego w Bonie. Skutek śledztwa okazał fałsz oskarżenia; wszelakoż żadnego nam niedał Dey zadośćuczynienia za doznaną zniewagę. — Opłaty, jakie w portach Regencyi mają być od naszych pobierane towarów, przepisane są w traktatach; iednakże Dey w roku 1825. dowolnie od naszych kupców w Bonie daleko wyższych wymagał opłat, nad ustanowione taryfą. — Idąc za przykładem, danym przez inne wielkie mocarstwa rozmaitym państwom, ofiarowała Francya roku 1825. swą obronę banderze rzymskiej. Dejowie Algierski i Trypolitański, to samo Bey Tunetański, uznali ieden

po drugim, iż środek ten usprawiedliwia się stosunkami naszymi względnie głowy naszego kościoła, i dla tego zobowiązali się nayu-roczyści, banderę rzymską, równie iak naszą, szanować. Lecz ledwie upłynęło 18 miesięcy od przyjęcia tego obowiązku, gdy Dey Algierski kazał zabrać dwa rzymskie okręty i skonfiskować. Wartość onych i ich ładunków podzieloną została między Deja i rozbójników, a upominania się nasze niedokazały nic więcej, prócz wydania czeladzi okrętowej. — Wszakże zgwałcenia naszych sojuszków, kiedy zuchwalstwo Deja wzrastało z jego bezkarnością, pomnażały się tembardziej w r. 1826. i 1827. Dey wzbraniał się wówczas wyraźnie uznać nasze traktaty z Portą. W owym to czasie poczęli także Algierczycy, żądać od Kapitanów naszych okrętów handlowych, na otwartém napotykanym morzu, ażeby przybywali na ich statki dla przetrząsania ich papierów okrętowych — postępowanie, które się wyraźnie traktatowi z r. 1719. sprzeciwiało. Skutek tego był taki, że gdy razu iednego Kapitan okrętu francuzkiego „la Conception“ udał się na zbrojny statek algierski dla okazania swoich papierów, kilku ludzi z osady korsarza wpadłszy na jego okręt zabrali kilka pak, pieniądze i inne rzeczy, które im się spodobały.

(Dokończenie w przyszłym numerze.)

Onegdaysza rada Ministrów trwała od godziny 1. ku 6tej. Podobno na nięj ostatecznie uchwalono instrukcye dla Hrabiego Bourmont. Wczora wyjechał ten Minister do Tulonu dla objęcia dowództwa wyprawy. Także Generał Clouet wyjechał wczora do tegoż miasta.

Xiążę Polignac daie dziś wielki dyplomatyczny obiad dla Xiążęcia Leopolda Sasko-Koburskiego.

Xiążę Talleyrand pojechał do majątności swęj Valençay, dla przyjęcia tamże Królestwa Jmć Sycylijskich.

Xiążę Blacas wyjechał wczora dla powitania Królestwa Jmć Sycylijskich za ich do Bationy przybyciem.

Pan Alexander Deval, Konsul francuzki w Bonie (w Afryce), wyjechał do Tulonu, gdzie wsiądzie na okręt liniowy Admirała Duperré.

Wszystkie do wyprawy przeznaczone okręty zgromadzone są teraz w Tulonie, ieden wyławszy.

Urządzonym będzie niebawnie odwodowy oddział dla wojska wyprawy, złożony z pułków liniowych 4., 18., 36., 40., 56. i 60. Dowództwo nad nimi obemyje Generał-Poręcznik Wice-Hrabia de Fenezac.

Miedzy wojskowymi, pospieszającymi do Tulu, znajduje się także Xiążę J. K. M. Poniatowski. Przyjechał on do Lugdunu ze znacznym ekwipażem. W paszporcie wymieniony był tylko jako wachmistrz w 3cim pułku strzelców,

Podług wysłanego tu opisanja Regencyi Algierskiej w historycznym, geograficznym i politycznym względzie, składa się potęga ładowa Deja z 15,000 ludzi, z których 1500 do 2000 stanowią osadę miasta Algieru; marynarka liczyła w Marcu 1825. r. trzy fregaty o 62, 50 i 40 działach, dwie korwety o 36 i 46 działach, dwie brygantyny o 18 i 16 działach, trzy galioty, z których jedna o 24, dwie o 14 działach, dwie galioty bez dział, jedną polakrę o 20 i jedną szebekę o 10 działach. Trzy nowe galioty i 35 szalup kanonierskich znajdowało się wówczas na warsztatach Algieru. — Przychody Deja obliczają na 2,360,974 Frank.; prócz tego dostaje on od Szeików arabskich rocznie 200,000 miar żyta, i od każdego z Bejów Oranu i Konstantyny po 10,000 miar ięczmienia, przeznaczone na żywność dla maytków, żołnierzy i robotników. Wydatki zaś wynoszą 4,664,370 Fr., tak iż roczny niedobór skarbu wynosi 2,303,396 Franków.

Gazeta Francyi zawiera co następuje: „Listy z Madrytu donoszą, iż Posłowie Królów Francuzkiego i Neapolitańskiego, tudzież Infanta Don Ludwika Bourbon, Xiążęcia Łukieskiego i dziedzicznego Xiążęcia Parmeńskiego, uroczyście protestowali przeciw dekretovi Króla Ferdynanda, znoszącemu prawo salickie w Hiszpanii, a to z przyczyny, iż pomieniony dekret nadwęży traktat familii, której głową jest N. Król Chrześciański, tudzież prawa, któreby spadły na obydwie linie Neapolitańską i Łukieską, iako agentów i naturalnych dziedziców Jego Katolickiej Mci, w przypadku wygaśnięcia mę-

skiego potomstwa w hiszpańskiej gałęzi domu Burbonów.

Wszystkie cztery akademie, składające instytut francuzki, odbędą dnia 24. m. b. publiczne posiedzenie.

Okręt liniowy „Heros“ wypłynął dnia 27. Marca z Kadyxu; eskortuje on 5 okrętów przewozowych, na których się znajduie wojsko przeznaczone do Hawanny. Na tymże okręcie znajdował się Marszałek obozowy Beludo, dowódzca wojska projektowanej przeciw Meksykowi wyprawy.

Goniec Francuzki zawiera wiadomości z Lizbony dnia 3. m. b., a miedzy innemi tę: iż Admirał Rosa, który od owego niepomyślnego na Terceirę napadnięcia w największy życie nędzy, prosił o przywrócenie go do urzędu Intendenta marynarki w Opor-to, lecz że Don Miguel podpisał pod jego prośbą tylko iedno słowo: Nie.

Gazeta Francyi powiada: Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż Rossyianie i Anglicy znacznie swe eskadry w Levante zmniejszyli, zdaie się także pewną być rzeczą, iż Admirałowie Hr. Heyden i Malcolm odwołani zostaną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Kwietnia.

Dnia 14. m. b. wyiedzie Król z całą rodziną do Aranhuez; tego samego dnia wyiadą NN. Królestwo Sycylijscy do Baiionny.

Dnia 4. m. b. przybiegł tu goniec z Lizbony. W skutku przywiezionych przez niego depesz, wyprawiono do Lisbony innego gońca, który, iak słycać, wiezie dla naszego posła, P. da Costa, rozkaz, aby niezwłocznie opuścił to miasto.

Nadeszły z wyspy Kuby depesze, które są bardzo nieprzyjemne dla rządu. Generał Vives udzielał szczegółów o spisku, który zrazu za fraszki poczytywano, lecz teraz okazuje się, że ma silne związki z stowarzyszeniem w Meksyku, znaném pod nazwiskiem „Czarny Orzeł.“ Do tego spisku wchodzi mnóstwo Hiszpanów i naysznakomitsi mieszkancy wyspy. Miedzy innemi areztowany jest Pan Abreu, człowiek posiadający majątek z przeszło 500000 Piastrów. Aresztowano także kilku znakomych urzędników. — Podług drugiej równie nieprzyjemnej wiadomości, poselstwo Pana

de Castro do Haiti, względem pretensy Hiszpanii do téj wyspy, zupełnie się rozchwiało, tak iż wszystko skończyło się na straceniu na nie 500,000 Franków.

Zniesienie prawa salickiego większe teraz niż w pierwszych dniach robi wrażenie. Karoliści prawie całkiem wyrugowani, a wpływ Królowej zdaje się codziennie być większym.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 3. Kwietnia.

Pan Brent, Sprawujący interessa Zjednoczonych Stanów wybiera się do odiadu, i jest mniemanie, iż go rząd iego odwołał. Niesłychać także, ażeby kto inny miał zająć iego posadę i domyślał się, iż rząd Zjedn. St. chcąc się usprawiedliwić w oczach innych narodów z uznania Don Miguela, które było skutkiem niedokładnych, a może przez Miguelistów natchnionych raportów iego agenta, zerwie od razu związki z teraźniejszym rządem portugalskim.

Rząd coraz bardziéj nieufa woysku, które istotnie niezmiernie jest zniechęcone, kiedy żołnierze prawie żebrają, a oficerowie wszystkie swoje rzeczy, nawet ozdoby przedawają muszją. Żołnierzom morskim nielepiéj idzie, wszyscy głośno się uskarżają, i zdają się żałować weyścia w służbę Don Miguela. — W tych dniach rozrzucono po wszystkich koszarach, wydaną w imieniu młodéj Królowej odezwę, co miało tak dzielny skutek, iż wczora wyszedł surowy rozkaz, ażeby woysko jutrzejszego dnia, iako w imieniny Królowej Donny Maryi da Gloria niewychodziło z koszar, mniemano bowiem, iż dzień ten jest może do wybuchnienia rewolucyi przeznaczonym. Niektórzy Pułkownicy mieli nawet mowy do swych pułków zachęcając je do zachowania wierności.

Nowy Konsul Francuzki rozpoczął wczoraszne urządowanie. Niepodpada teraz żadnéj wątpliwości, iż Pan Blanchet, który bardzo dobrze kierował interesami Generalnego Konsula, Pana Lesseps, odwołany został w skutku zabiegów stronnictwa miguelistowskiego. Głównym sprawcą téj intrygi jest podobno francuzki kapucyn, który się tu już dawno schronił i znany jest pod nazwiskiem Oyca Paterne. Znaczący on bardzo wiele u stronnictwa

miguelistowskiego, jest spowiednikiem Xiężny Cadoval i podobno już kilku swoich ziomeków daniósł.

Po odjeździe Pana Montealegre i Pana Brent, pozostanie tu z osób dyplomatycznych, tylko Nuncyusz Papieżki.

Dnia 4. Kwietnia.

Pani Storey, Portugalka, żona pewnego Anglika, została na własny rozkaz Don Miguela od obiadu d. 24. Sierpnia r. z. w Ericeria do więzienia wziętą, lecz za wstawieniem się rządu angielskiego została w Styczniu r. b. wypuszczoną, gdy iéy żadnego występkę dowieść niepotrafiono. Reszta towarzystwa usycha ieszcze w więzieniu, a między innemi pewna młoda Angielka, której mąż jest rodowitym Portugalczykiem, a która przeto dopóki on żyje, niemoże się odwołać do opieki rządu angielskiego.

Od dni kilku Posel Hiszpański naradza się z Ministrem spraw zagranicznych.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Kwietnia.

Wydany dziś rano okolnik dworski donosi: „Szczęśliwi iesteśmy, mogąc donieść, iż zdrowie N. Króla polepszyło się od wydania ostatniego biuletynu (d. 19.). Król miał z poniedziałku na wtorek bardzo dobrą noc i miał się wczora lepiéj. Przed południem odwiedziła Króla Xiężna Gloucester i n. d.“

Przedwczora z południa odwiedził Xiążę Cumberland Króla w Windsor.

Słychać, że pomimo teraźniejszego długiego odroczenia, skoro Izba niższa się zgromadzi, Kanclerz Izby skarbowej wniesie o dalsze iéy odroczenie, aby Izba wyższa mogła przed ten czas odrobić zaległości.

Pan Hume chce wniesić o znizenie pensyi Xiążęcia Leopolda wynoszącéj 50,000 Funt. S. Gdy Xiążę mieszkać będzie w przyszłości za granicą, na który to przypadek pensya pierwastkowo tylko na 35,000 F. S. oznaczoną była, nie można się tedy spodziewać iakowego przeciw wnioskowi temu zarzutu.

Kongres Kolumbijski w Bogota odpowiada na poselstwo Prezydenta Boliwara, prosząc, ażeby niezważając na oczernienia ludzi złe myślących, piastował nadal powierzona mu od narodu dostojność.

(Dwa Dodatki.)

D O D A T E K

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 35.

(Z dnia 1. Maia 1830.)

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 21. Kwietnia.

Poideynek, który niedawno zaszedł w Dublinie, jest teraz przedmiotem wszystkich rozmów w Irlandyi. P. O'Grady, bliski krewny obranego w Limerick członka parlamentowego, poległ w tym poiedynku od Kapitana Smith. Przyczyna tego poiedynku miała być ta, że P. O'Grady, spotkawszy konno kabriolet Kapitana, nie mógł mu natychmiast ustąpić z drogi, i uderzył kilka razy konia Kapitana. Ten rozgniewany o to, chwycił za batog, uderzył pierwszego, i na pytanie onego odpowiedział: „Mości Panie, człowiek, który WPana ukarał, zowie się Kapitan Smith.“ Policya dowiedziawszy się jeszcze tegoż samego dnia o wyzwaniu, aresztowała natychmiast Pana O'Grady; nie szczęściem, miasto wyzwanego O'Grady, był jego brat uwięziony, a poideynek nastąpił nazajutrz i skończył się, iakieśmy wyżey namienili.

Pierwsze doświadczenie względem utrzymywania związków między Anglią a iey posiadłościami na morzu śródziemném za pomocą parnych statków bardzo dobrze wypadło. Przez statek parny odebrano w Londynie w dniu 26. Marca listy z Korfu z dnia 3. t. m., z Malty z dnia 7. t. m., z Gibraltaru z dnia 16., a z Kadyxu z dnia 18. Marca. Statek parny, chociaź musiał walczyć z przeciwnymi wiatrami i dla braku węgla zatrzymał się w Kadyxie 40 godzin, wszelako odbył tę podróż w trzech tygodniach, na którą zwykle 7 do 8 tygodni było potrzeba. Sądzą, że rząd zaprowadzi powszechnie ten sposób utrzymywania związków.

T u r c y a .

Gazeta Powszechna zawiera następującą korespondencyą: „Burgas (nad morzem czarném) dnia 10. Marca. Liczba osób należących do głównéj kwatery i liczba tutejszych mieszkańców chrześciańskich zmniejsza się z każdym dniem prawie, gdy wielu oficerów do Rossyi wraca i niedawno popłynęło tam 30 greckich rodzin w myśli nie wrócenia nigdy. Mniemaia, że około 30,000 rodzin wyznania chrześciańskiego zamieszkujących teatr wojny, pójdzie z obawy zemsty Turków za ich przykładem, albowiem Rossyanie tylko póty mogą zasłaniać ie przeciw prześladowaniu, dopóki ich woysko w kraju się znajduie. Także 18 polskich oficerów inżynieryi, którzy byli komenderowani do armii rossyjskiej, powrócili do swéj oyczyzny. Jedyny cudzoziemski oficer, Major Wirtembergski Brecht, zaięty wykonaniem nowego wynalazku swego w puszkarskim względzie, znajduie się jeszcze w głównéj kwaterze. Stoiąca na kotwicy w tutejszym porcie flotylla, zastąpioną została w tych dniach przez inną, z czarnego morza przybyłą, i powróciła na Dunaj. [Z Odessy nie przybiiaią dotąd do naszego portu statki, gdyż port tamtejszy zamarzł na 30 w okoł wiorst; czuiemy przeto niedostatek piękney mąki, ziemniaków i t. p. Przed kilku dniami przybył tu statek z Krymu naładowany pszenną mąką i sprzedawał pud mąki po 20 rubli w assygnatach. Ziemniaków, których dawniey pud kosztował 60 paras nie można iuż dostać. Podług téj ceny miech ziemniaków sześć pudów zawieraiący kosztowałby 11 holenderskich dukatów. Zważywszy atoli, że

w Turcyi i paras równym jest 2 pol. groszom, wartość miecha pełnego ziemniaków wyniosłaby około 44 dukatów holenderskich. Za filiżankę czarnej kawy płać zwyczajnie 2—3 paras, za ordynaryjną lulkę 2 paras, za oko wina 6—12 paras. Wojsko jednakże ma wszystkiego podostatkiem, albowiem w magazynach znajdują się wielkie zapasy zboża, ordynaryjnej mąki, sucharów, kozuchów, sukna, płótna; większa część tych artykułów, nie mogąc być spotrzebowaną, zabrana zostanie na statki. Hrabia Dybicz każe chleb pomiędzy ubogich rozdawać. Czwertwert ięczmienia kosztuje tylko cztery ruble assignatami, dawniey kosztował 12 rubli; zbywa atoli całkiem na sianie i słomie; natomiast funt mięsa kosztuje tylko 16 paras. W ostatnim tygodniu wybuchły tu dwa pożary, które tylko dwa domy pochłonęły, przez całą zaś zimę nie było żadnego pożaru. Ostatni pożar był podłożonym, i nieszczęście dotknęło najbogatszego z tutejszych mieszkańców, Ormianina. Zgromadził on był wszystkie swoje skarby wynoszące około 300,000 piastrow, chcąc puścić się na najpierwszym statku do Rosyi. Lecz ze wszystkich bogactw samo tylko życie rodziny pozostało. Nie można doysć czy Chreścianie, czy też Turcy zbrodnie tę popełnili. Stoiący u tego Ormianina na kwaterze dwaj oficerowie rossyjscy utracili także w tym pożarze znaczny majątek ruchomy. Na pocztku Marca rozbiło się wiele statków na morzu czarném, pomiędzy temi okręt przewożący owe 30 rodzin chreścianskich. — Doznaliśmy tu nadzwyczaj ostręj zimy, którą tém bardziey uczuliśmy w braku zupełnym opału i przy najgorszem urządzeniu tutejszych mieszkań. W domach niemasz zwyczajnie pieców, a częstokroć i kominów. Domy rzadko kiedy mają okna. Z tego wniesć już można, jak przysze są leże zimowe w Turcyi; nie wspominam o chorobach panujących w tym kraju, ani też o szkodliwym wpływie klimatu Rumelii na zdrowie cudzoziemców. Stan zdrowia w główneý kwaterze jest dobry; przypisać to należy ostrym środkom w tym celu przedsiębranym; lecz z innych miejsc, osobliwie zaś z lazaretów adryanopolskich dochodzą nas smutne wieści, sam Kommendant nawet w Adrya-

nopolu, General Koblen, zarażony został powietrzem, z którego, podług nowszych doniesień szczęśliwie wyszedł. Mówią i mają powszechnie nadzieję, że armia, skoro tylko pora dozwoli, cofnie się po za Bałkan, odbędzie tam kwarantanę i wróci do Rosyi. — Podług tego doniesienia, mała tylko podobno liczba wojska pozostanie nad Dunajem.“

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Towarzystwo naukowe przez Xcia Józefa Jabłonowskiego w Lipsku założone, ogłosiło kilka pytań do rozwiązania, każde za nagrodą medala 24 dukatów wartości mającego. Z tych pytań następujące trzy tyczą się historii Polski: 1) (na rok 1831.) Wyłożyć losy tych rodzin chreścianskich w Polsce, którym był obcy kościół rzymsko-katolicki od czasu, jak bracia Czeszy do Polski przybyli, aż do zjazdu Sandomierskiego, którego pożytki i szkodliwe skutki należy wyliczyć. 2) (na r. 1831.) Opowiedzieć losy niekatolickich rodzin chreścianskich w Polsce, od zgonu Zygmunta II. do połowy wieku XVII. kiedy Unitaryanie zmuszeni byli oddalić się z Polski, z dodaniem przyczyn i skutków tychających się cywilizacyi Polski i iey mieszkańców. 3) (na r. 1832.) Wyłożyć koleje Seymów polskich pod Jagiellonczykami, ze względem na ustawy i instytucye cywilne. — Odpowiedzi powinny być pisane w ięzyku łacińskim.

Niziny Hamburgskie zalane są dotychczas wodami Elby, a gospodarz ma już cały ożymy zasiew za stracony. Rol Bilwerderskich śladu prawie niewidac, a rokoszna ta okolica, z Hammerbrokiem, stawia widok jeziora, z którego tylko się pojedyncze wyspy z domami wynurzaia.

Już dawniey powtarzały pisma wiadomość o niejakim Kasprze Hauser, który przepędził młodość swoia w miejscu ukrytém, a ma być potomkiem iakięys znakomitey rodziny. Kilka razy wspomniano, że jego rodzice ieszcze żyia, że dla majątku ukryła go familia przed



światem, ale to wszystko było domysłem; teraz donoszą za rzecz pewniejszą, że matka iego węgierska hrabina, żyje w Peszcie i posiada ogromny majątek, który prawnie należał się Hauserowi. Panna służąca téj damy węgierskiéy, wie o historii Hausera, i prosiła hrabiego P., ażeby się nią opiekował, gdyż w razie wykrycia całego zdarzenia, musiałaby iść na rusztowanie. Rozmowa ta odbywała się w hotelu, a podróżny obok mieszkający dosłyszał ją i doniósł o tém policyi. Dama węgierska, na którą główny zarzut spadał, miała wkrótce potem zmysły postradać. Inne pismo niemieckie donosi, że wkrótce stanie się iawną wiadomość ta, i rozeydzie się po Europie iak iskra elektryczna.

Matactwa religijnych mystyków zaraziły także Królestwo Saskie. Nauki ich sieją wszędzie między familijami niepokoję, a o korzyściach ani pytać.

W Rotterdamie znajduje się teraz agent Don Miguela, mający zlecenie ułożenia się o zaciągnięcie pożyczki dla rządu Portugalskiego i zakupienia broni. Pierwsza okoliczność połączona zapewne będzie z wielkimi trudnościami, druga z mniejszemi, ile że wielu spekulantów hollenderskich posiada znaczne zapasy broni, któreby przy widoku choć najmniejszego zysku radzi pozbyli, niepytając się nawet skrupulatnie o dostateczne z strony kupującego bezpieczeństwo.

### *Pewny, tani i wygodny środek przeciwko parchowi owiec.*

Wszystkie używane dotąd środki przeciwko parchom, są trudne i pociągające za sobą nie małe koszty. Pan Zimmermann, agronom niemiecki, umieścił w dzienniku Land- und Hauswirth, środek wynaleziony przez francuzkiego Dra Pana Galés, a skutecznie użyty przez znanego agronoma francuzkiego Pana Ternaux. Jest to nakładanie owiec siarką w skrzyni z umysłu na to zrobionéy, w której głowa zwierzęcia nie jest wystawiona na wpływ szkodliwéy pary siarczanéy. Para siarki wchodzi do skrzyni za pomocą osobnego leja. Jedno nakadzenie dostateczne jest do zastralenia zwierzę-

cia od zarazy, a po trzech lub czterech, zarażone bywa zwykle zupełnie uleczone. — Nie potrzeba zwracać uwagi na to, iż tym sposobem w krótkim czasie można wyleczyć wielką liczbę owiec. Nowy ten sposób leczenia parchów jest świeżym dowodem nowszéy hipotezy, iż parchy są skórą chorobą, która jest skutkiem robactwa i utrzymuje się przez robactwo. — Jest podobieństwo do prawdy, iż środek ten okazałby się także skutecznym i na parch koński.

Dobry nasz małżonek i oyciec, Król. Radzca Regencyi Sturtzel, po kilkomiesięcznych cierpieniach, zasnął łagodną śmiercią dziś rano o trzech kwadransach na 9tą, przeżywszy lat 63 dni 7.

W głębokim pogrążeniu smutku donosimy o tem krewnym i przyjacielom naszym.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1830.

Wdowa i Dzieci.

### UWIADOMIENIE

Królewska Regencya podpisana zamierza następujące do państwa Swarzędzkiego należące, 1½ mili od Poznania odległe, Kassie Generalnéy wdów należące dobra, iako to:

- a) oba folwarki Swarzędz i Nowawies,
- b) folwark Zalasewo,
- c) folwark Garby,

z czynszami w gotowiznie z miejsc wymienionych, iak niemniéy z kolonii Zieleniec i w prestatyach w naturze wpływającami, z propinacją i rybołóstwem w dzierżawę generalną połączyć, i takowe od S. Jana biorąc, na po sobie następujące lat sześć, publicznie naywięcéy dającemu wydzierżawić.

Tym końcem więc termin do licytacji na dzień 12. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 11. w zabudowaniu Królewskiéy Regencyi tutejszéy przed Radczą Regencyi W. Strantz wyznaczonym został. Na który chęć dzierżawienia mających, którzy w stanie są wywieść się z uzdatnienia do objęcia dzierżawy generalnéy, z nadmienieniem tém niniejszém wzywa się, aby po-



dania swe czynili i jeżeli żadne niezaydą przeszkody, przyderzenia spodziewali się.

Do folwarku Swarzędza i Nowéwsi należy:

|         |       |                                                                                                         |
|---------|-------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1002 m. | 90    | □ p. roli,                                                                                              |
| 114     | — 160 | — w łąkach,                                                                                             |
| 408     | — 131 | — w pastwiskach,                                                                                        |
| 30      | — 9   | — w ogrodach,                                                                                           |
| 37      | — 139 | — w trzcinach i sitowinach,                                                                             |
| 368     | — 32  | — w jeziorach i                                                                                         |
| 117     | — 131 | — w cegielniach, gruntach torfowych, w miejscach nieużytecznych, w podworzach i placach do zabudowania. |

2079 m. 152 □ p.

Do folwarku Zalasewa:

|         |       |                                          |
|---------|-------|------------------------------------------|
| 1149 m. | 116   | □ p. roli,                               |
| 152     | — 176 | — w łąkach,                              |
| 257     | — 143 | — w pastwiskach,                         |
| 41      | — 72  | — w ogrodach,                            |
| 43      | — 9   | — w miejscach nieużytecznych,            |
| 5       | — 6   | — w podworzach i placach do zabudowania. |

Do folwarku Garby:

|        |       |                                          |
|--------|-------|------------------------------------------|
| 874 m. | 41    | □ p. w roli,                             |
| 97     | — 30  | — w łąkach,                              |
| 268    | — 34  | — w pastwiskach,                         |
| 24     | — 168 | — w ogrodach,                            |
| 36     | — 43  | — w miejscach nieużytecznych,            |
| 3      | — 53  | — w podworzach i placach do zabudowania. |

Dochody wpływające, czyli raczén czynsze, które w największej części z czynszów gotowych i naturaliów składają się na 889 tal. 6 sgr. 7 den., propinacya na 195 tal. 18 sgr. 3 den., użytek z rybołóstwa na 143 tal. 10 sgr. wyanszlagowane zostały. Urządzenie stóśunków dominialnych i wieśniackich w Zalasewie i Garbach, iak również abluicya pańszczyzny w Jasiniu, na S. Jan r. b. do skutku doprowadzone zostaną. Inwentarza gruntowego w dobrach tych niemasz.

Przyderzenie w trzy dni po licytacji odbyty nastąpi, naywięcéy zaś dających, między którymi wybór dowolny zastrzegamy sobie, podania aż do nastąpiónego przyderzenia wiążą, z którego powodu w terminie licytacji kaucya 500 tal. wynosząca, w gotowych pieniądzech, w obligach państwa lub listach zasta-

wnych W. Xięstwa Poznańskiego złożyć winni. Warunki do dzierzawy szczególne, iak również anszłagi, w pogotowiu do przyrzeczenia w Registraturze naszéy leżą. Dotychczasowéy dzierzawczyni generalnéy polecono, aby zgłaszającym się do niéy pretendantom do dzierzawy, przyrzeć dobra pozwalają.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya,  
Wydział podatków stałych dóbr i lasów.

## OBWIESZCZENIE.

Joanna z Jekłów owdowiła Kosmańska z Poznania i Edward Wunsz, geometra z Krotoszyna, wyłączyli przed ślubem na mocy intercyzy sądowéy z dnia 19. Marca 1830. wspólność majątku i dorobku w przysłém ich małżeństwie.

Intercyza ta dnia dzisiejszego potwierdzoną została, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Poznań, dnia 9. Marca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

## PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość tu na Kundorfie pod Nr. 159. położona, do massy likwidacyinéy kassjera Tittler należąca, składająca się z domu mieszkalnego, śpichlerza, ogrodu, domu i ogrodu, na 5169 tal. 10 den. oszacowana, ma być publicznie naywięcéy dającemu sprzedana, w którym celu termina na

dzień 1. Lutego 1830.

dzień 1. Kwietnia r. pr.

i zawity na

dzień 1. Czerwca r. pr.

zrana o godz. 9. przed Sędzią Ziem. Brückner w zamku sądowym wyznaczylismy, na który ochotéy kupna mających z tém nadmieniem wzywamy, iż przybicie nastąpi, skoro prawne przeszkody niezaydą.

Taxa może być w naszéy Registraturze przeyrzana.

Poznań, dnia 18. Października 1829.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.



(Z dnia 1. Maia 1830.)

### PATENT SUBHASTACYINY.

W celu podziału nieruchomości w Obornikach w Powiecie Szamotulskim pod No. 184. położona, do pozostałości Krysztofa Szendel należąca, publicznie najwięcej dającemu przedaną być ma.

Tym końcem termin  
na dzień 8. Czerwca r. b.,  
o godzinie 9tej przed Deputowanym Radczą Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszej izbie dla stron wyznaczony, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż najwięcej dającemu przybitą będzie, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą.

Poznań dnia 15. Lutego 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek jednego z wierzycieli realnych, dobra Chłapowo, do których wie Grlatowo, Dominowo i Grodziszczko, nierownie część Gablina i Szrapek należy, successorom Ludwika Trzcńskiego własne, w powiecie Średzkim położone, sądownie na 68,517 tal. 14 sgr. 3 den. oszacowane, w drodze konieczny subhastacyi publicznie najwięcej dającemu przedane być mają.

Termina licytacyjne wyznaczone zostały

na dzień 4. Sierpnia r. b.

na dzień 3. Listopada r. b. i

na dzień 9. Lutego 1831.

z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9. przed Sędzią Kaulfuss, w naszej izbie dla stron, na które ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż najwięcej dającemu przybitą będzie, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą.

Taxa i warunki każdego czasu w Registraturze naszej przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1830.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Franciszki z Golińskich owdowiałej Wilczyński obwieszcza się publicznie obligacya hypoteczna dla téżé przez JW. Jozefa Hrabie Sokolnickiego coram Notario et testibus w Poznaniu pod dniem 1. Listopada 1822. roku na sumę 12,666 Tal. 20. sgr. zeznana, oraz i wykaz hypoteczny rekognicyiny przez Król. Kommissyą hypoteczną w Poznaniu w dniu 18. Kwietnia 1823. r. względem nastąponéy intabulacyi téżé summy na dobrach szlacheckich Jarogniewiczach w Powiecie Kościańskim położonych udzielony, które dokumenta według podania zaginęły, i zapożywiają się ninieyszym wszystkim, którzyby do wyżéy wspomnionego długu i wystawionego nań dokumentu mieli iakieżkolwiek prawa iako właściciele, cessionaryusze, posiadziciele zastawni, lub innym sposobem, ażeby się w terminie na

dzień 9. Czerwca r. b.

o godzinie 9tej przed Delegowanym Wnym Molkow Sędzią Ziemiańskim w naszym pomieszkaniu sądowném wyznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoje uzasadnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, że prekluzya wszystkich niewiadomych i niezgłazających się pretendentów do wspomnionéy obligacyi i wykazu rekognicyiniego, niemniéy amortyzacya tychże dokumentów wyrzeczoną zostanie.

Wachowa, dnia 4. Lutego 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wieś Chartowo pod Poznaniem, którą do S. Jana r. 1833. wziętem w dzierzwę, mam zamiar, z przyczyny choroby, na bieżące trzy lata t. i. od S. Jana r. b. komu innemu wypuścić. Ochotę do dzierzawy téy mający, raczą się w tym względzie do mnie zgłosić.

Karól Zygm. Graetz,  
w Poznaniu w rynku Nro. 97.



**Aukcyja w kamienicy JPana Schildnera  
przy Podgórnéj ulicy.**

Z przyczyny zmiany miejsca sprzedawać bę-  
dę sposobem aukcyi w poniedziałek  
dnia 3. Maia r. b.

przed południem i po południu w pomieszka-  
niu Wielmożnego Maiora Graevell, meble  
z machoniowego i innych gatunków drzewa,  
zwierciadła, faians, porcelanę, sprzęty do-  
mowe i kuchenne, piękny fortepian w kształ-  
cie skrzydła i pościel, niemniéj wiele innych  
przedmiotów.

**A h l g r e e n.**

Losów na sprzedaż sposobem loteryi dóbr  
Temnik i Grünow, można tylko ieszcze  
do dnia 24. Maia r. b.

u nas dostać, gdyż reszta, któraby pozostała,  
w dniu 25. m. b. do Berlina odesłaną być musi.

Trzecie, ostatnie zatem ciągnięcie nastąpi  
podług odebranego zapewnienia, w Berlinie  
niezawodnie dnia 8. Czerwca r. b.;  
los wygrywający ciągniętym będzie w dniu  
28. Czerwca.

Poznań dnia 1. Maia 1830.

**C. Müller & Comp.**  
Wodna ulica Nr. 163.

Na mocy złożonego przed Król. Naczelną  
Deputacyą Budowniczą w Berlinie przeze-  
mnie examinu geometrycznego, odebrana mi  
została przysięga przez P. Regencyą w Byd-  
goszczy, zostawszy umieszczony jako geome-  
tra Regencyiny od teyże władzy. Mam hon-  
nor przeto donieść o tém szanownym łaska-  
wcom i przyjaciółom moim.

Czarnków, dnia 23. Kwietnia 1830.

**Baltzer,**

Król. Pruski Porucznik b. s.

W téj chwili otrzymałem ilość czarnéj her-  
baty Pecco w nienaruszonych paczkach,  $\frac{1}{4}$ ,  $\frac{1}{2}$   
i cały funt w sobie zawierających, iako téż no-  
wą nadsyłkę nader przedniéj oliwy prowanc-  
kiej.

**M. Nieczkowski,**  
w oberzy Wiedeńskiéj.

Kąpiele w Hotelu Berlińskim zostały otwo-  
rzone.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1830.

**Kramarkiewicz.**

W Chobienicach (pow. Babimostskim) jest do  
sprzedania 300 macior do rozplodu zdalnych,  
tudzież 20 tryków.

Przednich likworów i dubeltowéj wódki do-  
stać można w pomiernych cenach w rynku  
Nr. 81. u

**Ludwika Landsberga,**  
fabrykanta likworów.

**Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów  
i pieniędzy.**

| <i>Dnia 26. Kwietnia 1830.</i>                    | Papiera-<br>mi    | Gotowi-<br>zną    |
|---------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
|                                                   | <i>po</i>         | <i>po</i>         |
| Oblię długu państwa . . .                         | 101 $\frac{1}{2}$ | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Oblię bankowe aż do włącznie<br>lit. H. . . . .   | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zasta-<br>wne A. . . . .  | 102 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zasta-<br>wne B. . . . .  | 102 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . | —                 | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . .                         | 102 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Szląskie . . . . .                                | 107 $\frac{1}{2}$ | 106 $\frac{1}{2}$ |

**Poznań, dnia 30. Kwietnia 1830.**

Papierami. Gotowizną. Od str.  
Kurs obligów m. Poznania 100 $\frac{1}{2}$  100 $\frac{1}{2}$  4

**Ceny zboża na Pruską miarę i wagę  
w Poznaniu.**

**Dnia 26. Kwietnia 1830.**

|                               | Tal. | šgr. | fen. | do | Tal. | šgr. | fen. |
|-------------------------------|------|------|------|----|------|------|------|
| Pszenica . . .                | 1    | 15   | —    | —  | 1    | 20   | —    |
| Żyto . . .                    | —    | 28   | —    | —  | —    | 29   | —    |
| Jęczmień . . .                | —    | 23   | —    | —  | —    | 24   | —    |
| Ówies . . .                   | —    | 16   | —    | —  | —    | 17   | —    |
| Taterka . . .                 | —    | 19   | —    | —  | —    | 20   | —    |
| Groch . . .                   | —    | 27   | —    | —  | 1    | —    | —    |
| Ziemiaki . . .                | —    | 10   | —    | —  | —    | 15   | —    |
| Masła garniec                 | 1    | 15   | —    | —  | 1    | 20   | —    |
| Słomy kopa á<br>1200 ff. . .  | 4    | 10   | —    | —  | 4    | 15   | —    |
| Siana cetnar á<br>110 ff. . . | —    | 21   | —    | —  | —    | 22   | —    |